Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena 15 gr.

Nr. 6. Kołomyja, dnia 15 maja 1936. Rok I.



Pokucie Huculszczyzna

czasopismo poświęcone sprawom regjonalnym.

Redakcja i Administracja Magistrat, pokój Nr. 11.
Przyjmuje codziennie przedpołudniem od g. 10-tej do 11-ej
i popołudniu między 5-tą a 7-mą.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

SMUTNA ROCZNICA.

Była Wiosna. Ustroiły się drzewa zielenią i kwieciem bielutkiem, drgały młode liście kołysane na wietrze, a w powodzi słońca złotego, co miłośnie spływało na gałęzie drzew wysmukłych i na puszyste i wzrorzyste kobierce łąk wonnych i cichych — dzwoniła radosna pieśń życia. Tymczasem w taką to wiosnę przed rokiem dogorywał największy Człowiek na „przestrzeni dziejów naszych", opatrznościowy Wódz Narodu, twórca naszej Państwowości — Marszałek Józef Piłsudski. A potem jak grom z jasnego nieba runęła na serca narodu hiobowa wieść: Marszałek Józef Piłsudski nie żyje.

Jakaś trwoga wraz z troską o osierocony naród — opanowała umysły. Jak się ułożą siły w społeczeństwie? Czy wytyczną Ideologji Marszałka pójdzie naród zwarty i zgodny — czy wypaczy się marzenie i całożyciowa praca Wodza?

Takie i tem podobne pytania trawiły nam serca i dusze. Rozpacz była zbyt wielka, a strata dla narodu zbyt bolesna — by można było w pierwszej chwili całkowicie ogarnąć przyszłość.

Brak Piłsudskiego u steru dawał się odczuwać nietylko jako niezastąpiony czynnik przez pewien okres — ten okres wyolbrzymiał się i z biegiem dni ujawniał corazto jaskrawiej, jak wielką ponieśliśmy stratę — której nie jesteśmy w stanie niczem umiejszyć.

Pozostała Jego Idea — jako testament, którego pierwszym wykonawcą jest najbliższy i najbardziej zaufany współpracownik Wodza — uwielbiany, prawy żołnierz Rzeczypospolitej gen. Rydz. Smigły. Pozostali po Marszałku najbliżsi z Jego otoczenia stanęli przy sterze Rządu. Wyłoniły się trudności w najróżnorodniejszych formach — nadewszystko dominowała kwestja gospodarcza. Obecny Rząd na tym odcinku wykazał niezachwianą energję i celowość. Reorganizacja całej struktury gospodarczej kraju trwa w dalszym ciągu. Wyłoniły się dyskusje które jako pożyteczny czynnik w posunięciach bardziej odpowiedzialnych są tylko zdrowym objawem. Malkotenci usiłowali jednak przekonywać ogół o rozdźwiękach okazało się jednak, że istnieje u steru karność i decydujące zdanie, tych, którym Marszałek ufał i władzę powierzył.

Żyje więc Idea Marszałka w narodzie i kult dla Jego każdego za życia wypowiedzianego słowa — z którego czerpie się naukę i nieraz rozwiązanie problemów nasuwanych przez życie.

Pamiętamy jak przed rokiem u trumny Wodza cały naród ślubował wierność dla Idei Wodza — zjednoczenie dla dobra i siły Państwa Polskiego — tak i teraz ślub ten ponawiamy.

B.

Planowość rozbudowy Kołomyi.

Nieodzownym warunkiem rozwoju miasta jest racjonalna rozbudowa. Kołomyi można wiele pod tym względem zarzucić. Miasto jest rozległe — na peryferjach — które szczasem stają się ośrodkami życia stawiane są domy według „widzi mi się" budującego. Nikt się nie kieruje względami urbanistycznej architektury. Ulice nowopostające są odpowiednio wykręcone — łamane i przerwane. Poprawiło się wiele w wprawdzie w ostatnich czasach, gdy biuro techniczne Zarządu miejskiego roztoczyło pieczę nad całą rozbudową — pozostało jednak mimo to sporo niedociągnięć i usterek. Rozmieszczenie nowopowstających domostw — nie przyczynia się też do podniesienia miasta. Przyczyna leży w tem, że miasto grawituje do dworca kolejowego, zamiast przerzucić się na drugi brzeg Prutu i objąć Prut w środku miasta — nie zaś oddalać się od tak wielkiego skarbu jakim jest dla miasta rzeka. Wszystkie miasta rozbudowują się na obydwu brzegach rzeki — natomiast Kołomyja — wprost wyrzeka się swego rozwoju i rzeki, która ten rozwój gwarantuje.

Nikt nie odważył się postawić domu za rzeką. Może brak parcel — a może i odpowiedniej szosy i mostu łączącego dwa brzegi Prutu. Może też nieśmiałość przedsięwzięcia, która krępuje niejednego. Przytem ulica Sienkiewicza kończąca się ślepo nad brzegiem Prutu po przerzuceniu mostu w tej okolicy mogłaby się przemienić w trakt łączący miasto z osiedlami położonemi na górą Oskrzesiniecką. Zaś u stóp góry Oskrzesinieckiej powstałyby piękne zabudowania, wille, ogrody — a Kołomyja stałaby się letniskiem w dolinie Prutu pięknem i licznie odwiedzanem. Trzeba tylko miasto pchnąć ku rzece, bo tu jest jego przyszłość — o którą troskają się niektórzy mieszkańcy.

Przecież nikt nie zaprzeczy, że położenie terenowe Kołomyi jest naprawdę malownicze — a powietrze podgórskie czyste i zdrowe. W dolinie rzeki rostacza się przed nami przepiękna panorama gór. pokrytych lasami od których płynie cisza wonna i ukojna.

Nie trzeba być poetą, ale najbardziej trzeźwym realistą wtedy możnaby zobaczyć gdzie leży ewentualna „lepsza" przyszłość naszego miasta. Tylko zrozumienia i dużo dobrej woli potrzeba. Samo miasto dźwiga się coraz to bardziej i podnosi estetyczny swój wygląd. Prowadzone w niesłabnącym tempie roboty kanalizacyjne rozwiązują najbardziej żywotny postulat miejskiej rozbudowy.

Zwrócenie baczniejszej uwagi na dzielnicę znajdującą się tuż za magistratem t. zw. Maksymówki ma na celu usunięcie niechlujnych zakamarków i połączenie miasta z tą dzielnicą dawniej zapomnianą i zabrudzoną, a mimoto najbardziej wartościową spowodu Prutu, do którego przylega. Zarząd miejski widocznie rozumie doniosłość sprawy skierowania miasta ku rzece, toteż roboty na Maksymówce są pierwszym

krokiem w tym kierunku. Jak chodzą „słuchy“ ulica Kościuszki ma otrzymać w przyszłości kostkę. Należy temu przyklasnąć. Natomiast dziwnem się wydaje dlaczego piękna szosa do dworca kolejowego nakrywana jest nawierzchnią tłoczoną. Nawierzchnia kostkowa jest bezsprzecznie kilkakrotnie droższą — ale wytrwa dziesiątki lat.

Gdyby Wydział Powiatowy, pod którego zarządem droga ta się znajduje pokrył kostką tę ulicę przyczyniłaby się znacznie do podniesienia miasta. Zasypanie zaś rowu po drugiej stronie szosy kolejowej wkracza już w sferę postulatów koniecznych dla realizacji. Droga zaś dojazdowa do dworca znajdująca się pod zarządem „niewiadomym“ jest wprost niedoużytku, a przecieś cały ruch kieruje się tą drogą do miasta. Musi się tem ktoś zająć. Takich przeróżnych obserwacyj możnaby poczynić zbyt wiele—aby się można pokusić o realizację zamiarów. Systematyka pracy i dobra wola zdoła jednak przezwyciężyć wszystkie trudności.

Działalność Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Kołomyi.

Z ubiegłym rokiem sprawozdawczym 1935, minął 60ty rok istnienia Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Kołomyi, największej placówki oszczędnościowo-kredytowej na Pokuciu. Mimo ciężkich warunków życia gospodarczego instytucja ta rozwija się pomyślnie — spełniając statutem przewidziane funkcje.

W ostatnim roku sprawozdawczym mimo stałego realizowania wkładek dol. — stan wkładów zwiększył się o zł. 173.875.14. Tytułem procentów należnych wkładkującym Kasa wypłaciła zł. 90.370.28. Dla wygody klientów Kasa w bieżącym roku wprowadziła dział rachunków czekowych, umożliwiając w ten sposób miejscowym sferom kupieckim dogodne i korzystne przechowywanie dziennych utargów.

Dla utrzymania należytej płynności Kasa posiada stale znaczne pogotowie w gotówce i na rachunkach w bankach, pozatem w papierach wartościowych i w postaci niewykorzystanego kredytu reeskontowego.

Działalność kredytowa Kasy jest bardzo rozległa i obejmuje wszystkie warstwy naszego społeczeństwa — zaopatrując je w tani i dogodny kredyt.

Pożyczki wekslowe — pożyczki pod zastaw papierów i kosztowności - pożyczki na spłaty tygodniowe względnie miesięczne — pożyczki hipoteczne: oto główne formy tego kredytu.

W ubiegłym roku sprawozdawczym Kasa rozprowadziła wśród tut. rzemieślników specjalny kredyt rzemieślniczy Banku Gospodarstwa Krajowego za oprocentowaniem 4% w stosunku rocznym.

Kredyty są rozprowadzane bardzo ostrożnie. Powierzone kapitały mają wobec tego pierwszorzędne zabezpieczenie.

Za bezpieczeństwo wkładów ręczy majątek Kasy, Fundusze Rezerwowe oraz Gmina m. Kołomyi całym swoim majątkiem.

Całkowitą nadwyżkę bilansową za rok 1935 zużyto w myśl wskazań i zaleceń organów nadzorczych.

Kasa w zupełności zasługuje na zaufanie, jakiem się cieszy wśród społeczeństwa.

Delatyn.

Upały. W naszem mieście i okolicy panują od kilka dni prawdziwie lipcowe upały. Zwolna zaczynają już zjeżdżać letnicy. Zarząd miejski w Delatynie czyni liczne starania, by zapewnić letnikom możliwie wszystko, czego wymaga się od miejscowości — uzdrowiska, jakiem jest Delatyn. W szczególności zabrał się energicznie do podniesienia stanu zdrowotnego i estetycznego naszego miasta. I tak główną arterję miasta wysadzono liściastemi drzewami, buduje się nowe chodniki, zakłada 3-morgowy park na Lubiżni, mieszkańcom nakazano tynkowanie i malowanie domów, a nadto specjalna komisja bada stan i wygląd mieszkań, przeznaczonych dla letników oraz ustala ich cenę.

Nieudała ucieczka więźniów.— Przybywającym w jednej celi w aresztach Sądu gr. w Delatynie. Dymitrowi Nikołajewowi, Ignacemu Dańczurze, Gojanowi i Bodnarukowi sprzykrzyło się widocznie samotne życie w zamkniętej celi więziennej i w tym celu postanowili samowolnie przywrócić sobie wolność. W nocy tedy z 27 na 28 kwietnia zabrali się do wyłamania otworu w ścianie. Na ich nieszczęście obudziła ich „robota“ strażnika więziennego Mydlika i ten pod groźbą użycia broni plany im pokrzyżował. Celem jednak urozmaicenia im miejsca pobytu przewieziono ich nazajutrz do więzienia stanisławowskiego.

Jaremcze.

Fundusz Pracy finansuje roboty na Huculszczyźnie. Przy poparciu Funduszu Pracy na terenie Jaremcze przystąpiła do budowy chodnika, przyczem znalazło zatrudnienie około 100 bezrobotnych. Roboty są w pełnym toku i prowadzone na wielką skalę.

Zakład kąpielowy na ukończeniu. Nowoczesny solankowy zakład kąpielowy i inhalacyjne dra med. J. Matuszewskiego w Jaremczu jest na ukończeniu i zamierzonem jest uruchomienie zakładu już w nadchodzącym sezonie.

Druga plaża w Jaremczu. Staraniem Związku Strzeleckiego powstaje w Jaremczu na gruncie dra Raczyńskiego nowoczesna plaża z wszelkiemi miurządzenia sportowemi.

Kronika.

Dobry uczynek! Imieniem ubogiej ludności miasta Kołomyi wyrażam gorące podziękowanie Dowództwu 49 pp., Związkowi Mieszczaństwa polskiego, Komendzie P. P., Ks. Kanonikowi Ludwikowi Peciakowi, Ks. Wonsulowi, P. Prok. Wassermanowej, P. Kobryńskiej, P. Kossowskiej, P. Kap. Połoszynowiczowej i innym za wydatną współpracę i pomoc w akcji dożywiania ubogiej ludności miasta Kolomyi w ciężkim okresie zimowym ub. roku przez składanie ofiar na powyższy cel, jak również za pełną poświęcenia pracę co w dużej mierze przyczyniło się do ulżenia doli tych najuboższych.

Prezydent miasta:
Józef Sanojca mp.

Pozwoliła dziecku zamarznąć. Przed sądem okr. w Kołomyi toczyła się w środę sprawa karna niejakiej Marji Goruk z Kielichowa, która w lutym br. urodziła na podwórzu dziecko nieślubne, poczem je tam zostawiła i wróciła do chaty. Dziecko na mrozie oczywiście zginęło. — Sąd skazał Gorukównę na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat.

Rehabilitacja przemysłowca kołomyjskiego. Przed sądem grodzkim toczyła się sensacyjna sprawa o oszustwo przeciw znanemu przemysłowcowi, współwłaścicielowi największej tkalni jedwabiów na Pokuciu, Feliksowi Sagerowi.

Sager wydał w lutym 1935 r. trzem robotnikom, zatrudnionym w tkalni: Osiasowi Pecherowi, Eli Fink i Peisachowi Kuglerowi zaświadczenie, że zwalnia ich z pracy. Na podstawie tych zaświadczeń uzyskali ci robotnicy zasiłek w wojewódzkim Funduszu Pracy w łącznej sumie około 200 zł. Równocześnie jednak, według aktu oskarżenia, Sager miał przyjąć ich spowrotem do pracy, a za to, że pobierają zasiłek, potrącać połowę zarobku.

Przed sędzią Pasiutem przewinął się szereg świadków, z których jedni zeznali, że widzieli, jak przed przyjściem kontroli, robotnicy kryli się w piwnicy fabryki. Świadkowie odwodowi natomiast stwierdzili, że zeznania świadków oskarżenia spowodowane zostały niechęcią natury osobistej do Sagera, a sprawa przedstawia się w rzeczywistości inaczej.

Sędzia wydał wyrok uniewinniający przemysłowca.

Wyrok w sensacyjnym procesie prasowym. Zakończył się kilkakrotnie odraczany proces prasowy red. Tannenzapfa, dentysty Funda i Eljasza Brandesa, którzy stali pod zarzutem rozpowszechniania fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny.

Po przemówieniach oskarżyciela prywat. P. P. Stachowiaka (prokurator Płaszowiecki, który oskarżał w toku przewodu sądowego, nie zjawił się), oraz obrońców dr. Kraemera (substytua dr. Lachsa). dr. Rescha, dr. Hrabara i dr. Moldauera. sędzia Pasiut ogłosił wyrok.

Wszyscy oskarżeni zostali uznani, winni zarzuconego im przestępstwa. Za napisanie 2 artykułów na łamach „Samoobrony“, p. t. „Dentysta hitlerowiec“ i „Odkryto organizację pogromową“ sąd skazał red. Tannenzapfa na 6 miesięcy aresztu i na 30 zł. grzywny, z zamianą na 6 dni aresztu.

Dentystę Funda sąd uznał winnym pomocy słownej w napisaniu artykułu „Dentysta hitlerowcem“ i skazał go na 5 miesięcy aresztu, oraz na grzywnę w w kwocie 20 zł.

Wreszcie osk. Brandesa, z uwagi na to, że był już karany, sąd skazał na 8 miesięcy aresztu, oraz 40 zł. grzywny.

Po ogłoszeniu wyroku doszło na ulicy pod sądem do karczemnego zajścia. Na powracającego do domu red. Tannenzapfa, na którego zeznaniach oparł się w przeważającej mierze wyrok skazujący Brandesa napadli osk. Eljasz Brandes ze swym bratem i dotkliwie go pobili, wykrzykując: „Masz za moje 8 miesięcy“...

Sprawa ta znajdzie epilog w sądzie.

Wyjaśnienie. W związku z notatką w poprzed. num. o napadzie rabunkowym i pobiciu Jaworskiego przez trzech sprawców — wyjaśniamy, że nazwiska trzech rzekomych sprawców zostały podane w oskarżeniu złożonem na policji przez Jaworskiego, a więc Kukurba, Iwasiuk i Nowosielski — zostali chwilowo przytrzymani jednak po kilku godzinach wypuszczono ich na wolność. Cała sprawa znajduje się dopiero w toku śledztwa — a przewód sądowy wyświetli czy oskarżenie którem oskarża Jaworski trzech dotychczas nigdy niekaranych ludzi — odpowiada prawdzie.

Dzieci wywołały żywiołowy pożar w Kołomyi. W sobotę o godzinie 23-ej wybuchł gwałtowny pożar w Kołomyi na przedmieściu Marjówka. Masowy pożar spostrzegł strażnik z wieży ratuszowej i natychmiast zaalarmował Straż Pożarną, która udała się trzema samochodami strażackiemi pod kierownictwem nacz. Niemca na Marjówkę. Ponieważ przedmieście to niemal w całości składa się z domów budowanych z drzewa, niebezpieczeństwo było bardzo groźne. W chwili, gdy Straż Pożarna znalazła się na miejscu płonęło już 8 domów. Na nieszczęście wiatr miał bardzo niekorzystny dla akcji ratunkowej kierunek. Ponieważ w pewnem miejscu domy płonęły po dwóch stronach bardzo wąskiej ulicy, Straż Pożarna musiała się przebijać przez morze płomieni. Po dwóch godzinach okazało się, że wszystkie studnie przedmieścia są wyczerpane. Wobec tego, w dalszym ciągu gaszono wodą, którą sprowadzano samochodami i beczkowozami konnemi z miasta. Po 7 miu godzinach ogień ugaszono. Spłonęło 10 domostw wraz z całym inwentarzem. Pożar podobno wywołały dzieci, które bawiły się zapałkami w czasie nieobecności domowników.

Żona księdza wraz z synem zabili swą ciotkę. Marja Przytulakowa, żona księdza ruskiego, wraz ze swoim synem Denysem, absolwentem gimn. z Doliny, przedmieście Odenica, napadli onegdaj na swą ciotkę śp. Pauline Antonowiczową, liczącą lat 70 i za to, że ta pochodziła ścieżką polną obok ich zabudowań, pobili ją dotkliwie do utraty przytomności.

Pobitej staruszce, która już nie mogła własnemi siłami, na skutek zadanych jej urazów, dźwignąć się z ziemi, udzielili pierwszej pomocy miejscowi sąsiedzi, zanosząc ją do domu, gdzie następnego dnia wśród strasznych cierpień zakończyła życie. Lekarz powiatowy dr. Tad. Zabiega z Doliny, stwierdził że śmierć Antonowiczowej nastąpiła wskutek wstrząsu mózgowego, doznanego przez pobicie. Przytulaków osadzono w więzieniu Sądu Grodzkiego w Dolinie.

Pożar lasu. W Jasienowie górnym pow. Kosów w lesie Wasyla Rokiszuka wybuchł pożar, który zniszczył wielką ilość drzew. Ogień przerzucił się następnie na las spadkobierców ś. p. hr. Baworowskiego niszcząc znacznie przestrzenie drzewostanu. Ogień ugaszono przy pomocy miejscowej ludności.

Jeszcze jedna ofiara zatrucia gazami. niedawno podano o tragicznym wypadku jakiemu ulegli robotnicy i przechodnie śpieszący z pomocą zatrutym gazami wydobywającemi się z otworu kanałowego na jednej z ulic w Kołomyi. Onegdaj zmarł w szpitalu Michał Hawryszczuk, który pierwszy wszedł do otworu kanałowego i uległ zatruciu. Hawryszczuk zmarł w szpitalu.

Uroczystości żałobne w Kołomyi. W rocznicę zgonu Marszałka w dniu 12 bm. odbyły się żałobne nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Mieszkańcy wzięli tłumny udział w uroczystościach żałobnych, wstrzymując się częściowo od pracy. Na głównych ulicach miastach pozamykano sklepy. Domy, sklepy i balkony były udekorowane potretami p, Marszałka obwijana krepą i flagami państwowemi spuszczonemi do połowy masztu na znak żałoby.

O godzinie 11 przed pomnikiem Marszałka rozpoczęła się defilada wojsk z orkiestrą na czele, która ze względu na tę żałobną uroczystość nie grała. Później przemaszerowały oddziały strzeleckie, PW., PWK., Przysposobienie pocztowe i kolejarzy, Przedstawiciele władz, oraz stowarzyszenia Gwiazda, Mieszczaństwa Polskiego, Sokół, Związki rezerwistów i kombatanckie, wreszcie szkoły średnie, powszechne i zawodowe.

O godzinie 1 w poł. zapanowała 3 minutowa cisza. Wszędzie zatrzymany został ruch kołowy i pieszy.

Wieczorem o godz. 8 wieczorem odbyła się żałobna akademja w sali Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności przy licznie zebranej publiczności.

Panował nastrój bardzo uroczysty.

Publiczność zgromadziła się na wszystkich w tym dniu urządzonych żałobnych uroczystościach tłumnie, by oddać hołd pamięci Wodza Narodu.

Bohaterski czyn tragarza. Ub. tygodniu zdarzył się przy ul. Wałowej wstrząsający wypaeek: W czasie kopania rowów kanalizacyjnych robotnicy odkryli szyb kanałowy. Jeden z robotników, niejaki Hawryszczuk nachylił się nad otworem szybu, w tej chwili zamroczony wydobywającemi się gazami robotnik runął w głąb otworu. Natychmiast pośpieszyli mu inni robotnicy na pomoc w ten sposób, że dwaj pokolei wstąpili do szybu, lecz i oni natychmiast stracili przytomność. Wówczas pospieszył im z pomocą zajęty w składzie węgla Muehlsteina tragarz Józef Hersz Unschuld (ul Kamionecka). który zeszedł również do szybu. Kiedy robotnicy spostrzegli, że nikt z szybu nie wychodzili zaalarmowali straż pożarną, która bardzo szybko przybyła na miejsce. Strażnicy Czypurda i Krzaczek wyciągnęli pokolei zatrutych gazem ktoacznym (strażacy również pracowali bez masek gazowych). Tragarz Unschuld zmarł w drodze do szpitala. Wśród zatrutych, którzy przebywaja w szpitalu powszechnym dwaj znajdują się w stanie bardzo ciężkim. Pierwszej pomocy udzielił w szpitalu zatrutym dr. Szajna. Na miejsce wstrząsającego wypadku przybył prokurator Siewiński, oraz sędzia śledczy. Zaznaczyć należy, że indentyczny prawie wypadek zdarzył się zaledwie przed kilku miesiącami i wówczas śmierć znaleźli dwaj robotnicy.

Wdowa po zmarłym Unszuldzie znajduje się obecnie zupełnie bez środków do życia.

Jakie korzyści daje Polskie Towarzystwo Tatrzańskie swoim członkom. Pominąwszy stronę ideową największej i najstarszej organizacji turystycznej, Towarzysrwo to daje wiele praktycznych korzyści:

1) Znaczne ulgi kolejowe przy przejazdach grupowych, począwszy już od 5 osób, po wypełnieniu odpowiedniego formularza, który nabyć można w cenie 20 gr. w Biurze Oddziału.

2) Nabywanie 1000 i 2500 km. biletów przez naklejenie na legitymacji członkowskiej P. T. T. znaczka Ligi Popierania Turystyki w cenie 50 gr., który również można nabyć w biurze Oddziału P. T. T.

3) Przez nabycie legitymacji konwencyjnej P. T. T, uzyskuje się prawo przekraczania granicy polsko czeskiej w celach turystycznych.

4) Korzystanie ze znacznych ulg w schroniskach i stacjach noclegowych P. T. T. z prawem pierwszeństwa wrazie dużej frekwencj, oraz w schoniskach pokrewnych organizacyj.

5) Regularne otrzymywanie bogato ilustrowanego miesięcznika „Turysta w Polsce" bezpłatnie.

6) Bezpłatne nabycie rocznika „Wierchy", obejmującego około 250 stron druku.

7) Korzystywanie z ulg przy zbiorowych wycieczkach.

8) Nabywanie wszelkich wydawnictw turystycznych po cenach ulgowych.

O budowę stadjonu. W Kołomyi jest jeden stadjon sporrowy, należący do 49 p. p. Zdając sobie sprawę z potrzeby zbudowania drugiego stadjonu, miasto wystawia rok rocznie do budżetu miejskiego na ten cel kwotę 100 zł. Stadjon ma być pobudowany na t. zw. Zarynku nad Prutem.

Dotychczas jednak sprawa ta nie ruszyła ani na krok naprzód. Wobec tego, że w zarządzie klubu sportowego „Pokucie" zasiada wiele wpływowych osobistości, należy mieć nadzieję, że w interesie klubu, poczynią one starania, by stadjon został jaknajrychlej zbudowany.

Teatr Podolsko-Pokucki pod dyr. Z. Łozińskiej odegra w sali Kasy Oszczędności w czwartek, dnia 14 maja br. 2 PRZEDSTAWIENIA a to: o godzinie 3.30 pop. dla młodzieży szkolnej p. t. SĘDZIOWIE.

O godzinie 8 wieczorem sztukę pt. „GDYBYM CHCIAŁA".

Bilety wcześniej do nabycia w „Słodkim Bazarze" B. Lazara, ul. Kościuszki.

Z CYKLU ANIOŁOWIE SMTKU

raz się zaświecie zejdziemy jesienią
wichry swe hymny wśród drzew zaseplenią,
deszcze zmyć będą. w mgłach białej zasłonie
skroń mi utulą czyjeś dobre dłonie
i przyjdziesz cicha w sen wieczny spowita
o imię moje serce twe zapyta...
i przyjeziesz jako za mękę zapłata,
za rozpacz moją z żyjącego świata,
za miłość, co się poza grób przedarła
co dnia urodzin swoich nie pamięta,
co się jak drzazga a moje ciało wżeła
co przed zaklęciem była już zaklęta
i przed wyznaniem serdecznie wyznana
i przed spotkaniem już niezapomniana

o, miłość smutna, oszalała miłość,
której się nocą raz szczęście przyśniło
tak niepomierne bez świtu i zmierzchu
że przerażony sen o szczęściu pierzchnął,
ta miłość przed którą w pokorze uklęknę
i oddam wszystko, co w życiu jest piękne,
bo żadna pieśń już tego nie wysłowi
ile jest treści w wymarzonem słowie
ilem już przeżył — niebo — piekło — czyściec
i wszędziem czekał wciąż na twoje przyjście

o, żadne słowa tego nie wyrażą
w jakiej świątyni, przy jakim ołtarzu
słowa szeptane zapisano w księgach
i ile prawdy było w tych przysięgach
jak się na drogach, trzymając za ręce
mieliśmy jedną nad sercami tęczę
jak się nam każdy dzień wydawał krótki
i z jakich godzin przędliśmy swe smutki...

niechaj zaświadczą smutku aniołowie
jak trudno boleść wypowiedzieć w słowie
jak bardzo źle jest w życiu być samotnym
bo każdy ból to jakiś ból stokrotny
i już się nie wie czyto tylko żałość
czy ciało ducha — czy duch spętał ciało.
— — — — — — — — — — — —
niechaj zaświadczą smutku aniołowie

marjan andrzej bugajski

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Kołomyi.

BILANS ROCZNY (netto) w 1935 r.

*) Dolar przeliczony na złote po kursie 1 dol. = 5·25 zł.

Stan czynny

	*) W tem w walutach obcych zł.	Suma w walucie złotowej i w walutach zagr. Zł.	Zł.
1. Kasa i sumy do dyspozycji:			
a) gotowizna		14.853.51	
b) pozostałość w Banku Polskim i PKO.		29.491.04	
c) pozostałość w Bankach Państw. i Kom.		48.214 20	
d) pozostałość w innych K. K. O.		—	
e) bony inwestycyjne		—	92.558.75
2. Kupony			2.877.45
3. Waluty obce			—
4. Papiery wartościowe			
a) bilety skarbowe		15.000.—	
b) papiery państwowe w tem dol. 12.465·96 wart. kurs.	66.069.59	91.277.60	
c) listy zastawne i obligacje		21.699.—	
d) obligacje związków komunalnych		—	
e) akcje Banku Polskiego, akcje i udziały w bankach komun.		—	127.976.60
5. Banki i K. K. O. Loro			—
6. Banki i K. K. O. Nostro			40.974.97
7. Weksle zdyskontowane			—
8. Pożyczki wekslowe			948.396.50
9. Weksle protestowane			
a) pochodzące z dysk. i pożyczek weksl.	56.306.57	217.718.52	
b) pochodzące z innych kredytów		—	217.718.52
10. Rachunki bieżące otwartego kredytu:			
a) zabezpieczone papier. wartościowemi		—	
b) zabezpieczone hipoteką		—	
c) zabezpieczone innemi wartościami		297.766·—	297.766.—
11. Pożyczki terminowe na zastaw:			
a) papier. wart. i książeczek oszczędn.		43.169.30	
b) innych wartości		—	
c) pożyczki zakładu zastawniczego		63.655.90	106.825.20
12. Pożyczki na skrypty dłużne			140.693.35
13. Pożyczki hipoteczne			138.492.66
14) Należności z tytułu układów konwersyjnych zatwierdzonych przez Komitet Konwersyjny Banku Akceptacyjnego			28.814.—
15. Odsetki zaległe (od poż. oddz. zast.)			72.80
16). Nieruchomości			479.441.—
17. Ruchomości			20.398.—
18. Różne			·35.319.07
19. Sumy przechodnie (rozliczenia międzyokresowe)			2.713.54
20. Straty: a) z lat ubiegłych			—
b) za rok sprawozdawczy			—
Razem			2,681 038.41
21. Depozyty		621.860.21	
22. Udzielone gwarancje		26.000 —	
23. Inkaso		23.530.75	
24. Akcepty Banku Akceptacyjnego		—	
25. Pokrycie Funduszu Emerytalnego		97.809.34	769.200.30
Ogółem			[illegible]

Stan bierny

	*) W tem w walutach obcych Zł.	Suma w walucie złotowej i w walutach zagr. Zł.	Zł.
1. Kapitał zakładowy			—
2. Fundusz zasobowy			289.407.91
3. Fundusze specjalne:			
a) fundusz zasobowy Oddz. Zastawniczego		3.008.92	
b) „ specj. rezerwy na pokrycie strat		797.55	3.806.47
4. Fundusz wyrównawczy			7.032.81
5. Fundusz amortyzacji nieruchomości			16.200.11
6. Wkłady oszczęd. instytucyj państw., samorz. i in. prawno-publ.:			
a) bezterminowe (ilość kont 108)		14.900.14	
b) terminowe (ilość kont 7)		58.559.39	73.459.53
7. Wkłady oszczędnościowe osób fizycznych i prawno-prywatnych:			
a) bezterminowe (ilość kont 11233)	14 693.70	878.974.31	
b) terminowe do 3-ch mies. (ilość kont 681)	82.700.15	565.145.51	
c) terminowe ponad 3-ch mies. warunkowe		—	1,444.119.82
8. Rachunki bieżące:			
a) inst. państw., samorz. i in. prawno-publ. (ilość kont 2)		4.955.—	
b) osób fizycznych i prawno prywatnych (ilość kont 6)	90.14	6.444.14	11.399.14
9. Salda kredytowe rach. otwartego kredytu			—
10. Zobowiązania inkasowe			—
11. Redyskonto weksli:			
a) w Banku Polskim		355.351.—	
b) w Bankach Państwowych		59.979.—	
c) w Bankach Komunalnych i K. K. O.		—	
d) w innych instytucjach kredytowych		—	415.330.—
12. Dyskonto akceptów Bku Akceptacyjnego			—
13. Zastaw papierów wartościowych			—
14. Kredyty udzielone Kasie:			
a) przez Bank Polski		—	
b) przez Banki Państwowe		—	
c) przez Banki Komunalne i K. K. O.		—	
p) przez inne instytucje		352.025 36	352.025.36
15. Banki i K. K. O. Loro			3.717.—
16. Banki i K. K. O. Nostro			—
17. Przekazy na kasę			—
18. Zobowiązania hipoteczne			—
19. Różne **)			47.428.93
20. Sumy przechodnie (rozliczenia międzyokresowe)			17.111.33
21 Nadwyżki: a) z lat ubiegłych			—
b) za rok sprawozdawczy			—
Razem			2,681.038.41
22. Różni za depozyty		621.860.21	
23. Zobow. z tytułu udzielonych gwarancyj		26.000 —	
24. Różni za inkaso		23 530.75	
25. Bank Akceptacyjny			
26. Fundusz Emerytalny		97.809 34	769.200.30
Ogółem			3,450.238.71

Rachunek strat i zysków za 1935 r.

Straty

	Zł.	Zł.
1. Odsetki wypłacone i dopisane:		
a) od wkładów oszczędnościowych	90.370.28	
b) od rachunków bieżących	351.64	
c) od redyskonta weksli	24.171.58	
d) od zastawu papierow i od kred. udzielonych Kasie	—	
e) różne inne	16.81	114.910.31
2. Prowizje wypłacone		—
3. Koszty administracyjne:		
a) wydatki osobowe	58.695.69	
b) świadczenia socjalne	5.441.88	
c) wydatki rzeczowe	13.111.83	77.249.30
4. Podatki i opłaty skarbowe		1.839.27
5. Administracja nieruchomości		9.367.16
6. Amortyzacja:		
a) nieruchomości (2%)	11.100.11	
b) ruchomości (10%)	3.325.—	14.425.11
7. Odpisy na dłużnikach		130 528.98
8. Różnice kursowe na rachunkach w walutach obcych		—
9. Różnice kursowe na papierach wartościowych		4.146.45
10. Różne (dotacja funduszu emerytury)		5 000.—
11. Dotacja na rzecz funduszu wyrównawczego		1.549.99
12. Nadwyżka		
Razem		359.016.67

Zyski

	Zł.	Zł.
1). Odsetki pobrane i dopisane:		
a) od weksli	105.281.59	
b) od rachunków bieżących	24.535.71	
c) od pożyczek terminowych na zastaw	8.097.10	
d) od pożyczek na skrypta dłużne	10.253.34	
e) od pożyczek i wierzytelności hipotecznych	8.556.42	
f) od papierów wartościowych	9.834.37	
g) od lokat w K. K. O. i Bankach	2.208.21	
h) różne inne	706.11	169.457.56
2. Prowizje pobrane		3.907.06
3. Różnice kursowe na rachunkach w walutach obcych		12.258.52
4. Różnice kursowe na papierach wartościowych		1.549.99
5. Dochód z nieruchomości		13.090.71
6. Odzyskane straty		240.20
7. Opłaty na koszty administracyjne		33.866.14
8. Różne dochody (nadw. ze sprzed. nieruchom. nabyt. na licyt.)		663.56
9. Odpis z funduszu zasobowego na pokrycie strat na dłużnikach		123.592.93
10. Strata		—
Razem		359.016.67

*) W kolumnie „W tem walutach obcych" podaje się ewidencyjnie równowartość dolarów przeliczonych na złote po kursie obowiązującym.

**) Wtem „Rk różnic kursowych" zł. 3000.—

KOMISJA REWIZYJNA:
Władysław Szczerbiński przewodn. w. r.
Józef Cieszyński w. r.
Dr. Dawid Moldauer w. r.

DYREKCJA:
Dyrektor Zarządzający: Bolesław-Dunin Markiewicz
Członkowie: Stanisław Werber
Hersch Bitter
Sebastjan Patkowski

Księgowy:
S. Taub.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Józef Sanojca. Z drukarni Szymona Teichera w Kołomyi, Piłsudskiego 23.